GŁOS POMORSKI

Nr. 41 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **4500** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **5100** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 6060 mk., do Niemiec 7880 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 200 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 800 mk., wśród tekstu 1000, za tekstem 650 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobłowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 21-go lutego 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Polska chce pokoju z Litwą Kowieńską.

Oświadczenie prezydenta Rady Ministrów. — Chcemy pokoju, lecz napaści potrafimy odeprzeć. — Litwa prowokuje.

Warszawa. (Pat.) Wobec podanych przez poselstwo litewskie w Paryżu wiadomości o bardzo poważnych i krwawych incydentach, jakie rzekomo miały miejsce podczas zajmowania pasa neutralnego między Polakami a Litwinami, zwrócili się przedstawiciele prasy obcej do p. prezydenta Rady Ministrów z prośbą o wyjaśnienia. P. prezes Ministrów oświadczył: Z całą skrupulatnością podawane były dotychczas przez rząd wiadomości o akcji polskiej zajmowania przyznanej części pasa neutralnego. Na podstawie decyzji rządu część przyznana nam przez Ligę Narodów pasa neutralnego została zajęta jedynie i wyłącznie tylko przy pomocy policji i dwuch bataljonów straży celnej, które objęły służbę na nowej linji demarkacyjnej. Siły te były i są o wiele słabsze, aniżeli wymagała tego sytuacja, było bowiem rzeczą wiadomą, a nawet przez prezesa ministrów litewskich zapowiedzianą, że rząd litewski nie dopuści do objęcia terytorjum, przyznanego Polsce. Pomimo to i pomimo mandatu do rozbrojenia band, rząd polski nie użył ani jednego żołnierza w tej roli, aby czysto administracyjnem traktowaniem sprawy dać dowód swej jaknajdalej posuniętej pokojowości i aby nie ułatwiać Litwie Kowieńskiej roli szantażowania Europy prowokacjami wojennemi. O masowych starciach i regularnych potyczkach nie może być przeto na terenie pasa neutralnego mowy. Przy jego obejmowaniu zostały jedynie rozbrojone bandy szaulisów. Należy stwierdzić napad regularnych oddziałów litewskich na policję i żołnierzy celnych. Dwóch zabitych i 16 rannych, oto są straty, jakie po polskiej stronie dotychczas poniesiono w tej akcji, nadmieniam, pozbawionej jakiegokolwiek charakteru działań i starć militarystycznych. Opowiadaniu o szeregu rannych w walce są pozbawione wszelkiej podstawy i rozsiewane świadomie przez Litwę, zapewne dla wywołania wrażenia, że słuszne i na prawie oparte działania Polski są początkiem wojny burzliwej na Wschodzie. Z całą stanowczością oświadczam, że rząd polski okazywał do tej chwili jaknajdalej posunięte umiarkowanie w danej sprawie. Nie jest rzeczą wykluczoną, że policja i baony celne będą się musiały wycofać z zajętych przez siebie miejscowości pod atakiem regularnych oddziałów litewskich. Zadaniem bowiem oddziałów policji nie jest walka regularna. Zabezpieczają one jedynie i wyłącznie bezpieczeństwo w nowo zajętych miejscowościach, których mieszkańcy z takim entuzjazmem powitali władze polskie niosące kres pierwotnemu i dzikiemu dotychczas stanowi rzeczy w pasie neutralnym i wprowadzające doń normalny stan prawny. Oczywiście, że Polska nie będzie mogła tolerować na swem pograniczu tego upokarzającego dla siebie stanu, Litwa zaś Kowieńska jedynie i wyłącznie poniesie odpowiedzialność za przyszłe wypadki, które z niezrozumiałą dla mnie lekkomyślnością prowokuje.

STRZAŁY ARTYLERJI LITEWSKIEJ.

Wilno. (Pat.) Wskutek ognia artylerji litewskiej polskie władze administracyjne musiały się wycofać z miejscowości Strzelkiszki i Żylinki w byłym pasie neutralnym przyznanym Polsce. Na innych odcinkach panuje zupełny spokój. W okręgu niemeńskim i trockim zajęliśmy wszystkie miejscowości, przyznane nam na mocy uchwały Rady Ligi Narodów,

DOWODY NA AKCJĘ ZACZEPNĄ LITWY KOW.

Warszawa. (Pat.) W dniu 17 lutego br. wysłał delegat polski przy Lidze Narodów 2 depesze na ręce sekretarza generalnego Ligi, zwracające uwagę członków Rady Ligi Narodów na agresywne zachowanie się Litwinów wobec wykonania uchwały Rady Ligi z dnia 3 lutego br. dotyczącej podziału pasa neutralnego. W depeszach tych cytuje delegat polski następujące fakty: W Kownie rozlepiono odezwę strzelców Klajpedzkich, życzącą powodzenia strzelcom litewskim na froncie Wileńskim. W okolicy Koszedar tworzy rząd litewski nowe oddziały partyzanckie, złożone z elementów byłej armji generała Bermonta; wyszkoleniem tych oddziałów zajmują się oficerowie niemieccy, a na czele ich stoi pułkownik armji Bermonta Mikucki. W okolicy Oran Litwini zgromadzili znaczniejsze oddziały swoich partyzantów, którzy stawiali czynny opór policji polskiej przy zajmowaniu przyznanej nam części pasa neutralnego, a w szczególności w okolicach Lejpuny i Klepacze w rejonie olkiennickim. Pomiędzy wziętymi do niewoli partyzantami litewskiemi stwierdzono żołnierzy i oficerów 12-go pułku piechoty litewskiej oraz ochotników niemieckich. Straty nasze wynoszą: 1 zabity i 11 rannych.

O naprawę finansów Rzpltej.

Mowa prezesa Klubu senackiego Dem. Chrześc. senatora STANISŁAWA NOWODWORSKIEGO, b. Ministra Sprawiedliwości i byłego Prezydenta m. st. Warszawy:

Wysoki Senacie! Przy dyskusji nad prowizorjum budżetowem zarówno w Sejmie, jak i dzisiaj w przemówieniu naszego sz. referenta sen. Buzka, głośnem echem odbił się pogląd, że zatwierdzenia przedłożonego nam projektu ustawy o prowizorjum budżetowem wymaga utrwalenia legalności w naszej gospodarce skarbowej i budżetowej, i że uchwalenie prowizorjum będzie z wytworzeniem tej legalności jednoznaczne, natomiast nieuchwalenie projektu ustawy pozostawi dotychczasowy stan ex lex, da Rządowi wolną rękę gospodarowania finansami państwowemi bez żadnych ograniczeń. Pogląd ten zresztą był poparty i przez p. Ministra Skarbu w jego przemówieniu w Sejmie, do którego będę jeszcze miał sposobność powrócić. Ten pogląd, według mego najgłębszego przekonania jest conajmniej nieporozumieniem, a nawet, powiem więcej, wyraźnym błędem, jeśli na obecny stan rzeczy w tej dziedzinie naszego życia państwowego, spojrzymy z punktu widzenia Konstytucji, która już weszła w życie, która już obowiązuje, co do której w tym punkcie mogły były być pewne wątpliwości, dopóki istniał Sejm Ustawodawczy, z chwilą jednak powstania ciał prawodawczych na zasadzie tej Konstytucji wyłonionych, żadnych wątpliwości być nie może.

Otóż art. 4 Konstytucji powiada: „Ustawa Państwowa ustala corocznie budżet Państwa na rok następny." Przepis bardzo krótki, z którego jednak wypływa cały szereg konsekwencji formalnych, konsekwencji merytorycznych. Co do formalnych, ponieważ budżet państwowy ma być ustalony corocznie na rok następny, a więc musi być przedłożony przez Rząd ciałom ustawodawczym w takim terminie, ażeby przed nastąpieniem owego roku ciała prawodawcze mogły go uchwalić. Obowiązkiem ciał ustawodawczych jest tego uchwalenia dokonać, o ile zaś z jakichkolwiek powodów to się okaże niemożliwem, wtedy Rząd jest obowiązany we właściwym terminie przyjść z prowizorjum budżetowem i ciała ustawodawcze winny to prowizorjum rozważyć. Konsekwencja merytoryczna jest niezmiernej wagi i do niej przechodzę. Konsekwencja mianowicie jest ta, że z art. 4 Konstytucji wynika niezbicie, iż żaden wydatek ze Skarbu Państwa nie może być uczyniony bez zgody ciał ustawodawczych. W tych warunkach, zdaje mi się, że jest jasne, iż o możności kontynuowania przez jakikolwiek Rząd takiego stanu, w którym Rząd sam przyznaje, że uchwala i wypłaca różne nowe kredyty od czasu ukonstytuowania się Sejmu i Senatu, mowy być nie może. Takie postępowanie Rządu na zasadzie wyraźnego brzmienia Konstytucji musi być uznane za nielegalne i dlatego też uważam, że Rząd zupełnie prawidłowo zrobił, złożywszy Sejmowi jeszcze w grudniu prowizorjum budżetowe, ale zrobił zupełnie nieprawidłowo, przyznając po zgłoszeniu prowizorjum, jakiekolwiek nowe kredyty, o które jednocześnie dodatkowych wniosków do prowizorjum budżetowego, do Sejmu i do Senatu nie zgłosił. Jako argument na poparcie

(Ciąg dalszy na 2-giej stronie.)

Ujednolicenie organizacji Urzędników państwowych.

Kraków. (PAT). W sobotę i w niedzielę obradował tu kongres delegatów związków pracowników państwowych. Po obradach komisyjnych w sobotę odbyło się w niedzielę plenarne posiedzenie, na którem referenci przedstawili wyniki obrad w komisjach. Referent komisji organizacyjnej przedłożył rezolucję, wzywającą do utworzenia jednolitej centralnej organizacji. Wniosek jednomyślnie przyjęto. W myśl tej uchwały centralny komitet pracowników państwowych w Warszawie staje się jedyną reprezentacją ogółu stanu urzędniczego.

Następnie p. dyr. Czapliński referował sprawę ustawy o uposażeniu. Po wywodach referenta uchwalono rezolucję przyjmującą rządowy projekt noweli do ustawy o uposażeniu ze zmianami, uchwalonemi przez związki zawodowe i zakomunikowanemi przez centralny komitet. Kongres wyraził jednak przekonanie, że wszelka reforma uposażeń zawisła jest od uregulowania budżetu państwowego i od pokrycia w budżecie wydatków normalnych z normalnych dochodów państwowych, nie zaś przez powiększenie obiegu pieniędzy papierowych.

Jako ogólną zasadę dla przyszłej ustawy o uposażeniu przyjął kongres równomierne traktowanie wszystkich funkcjonarjuszy państwowych tak w służbie cywilnej jak i wojskowej przy równych kwalifikacjach i równej ilości lat służby.

Dalej dyr. Czapliński wygłosił referat o rządowej pomocy lekarskiej poczem kongres przyjął następujący wniosek: Dotychczasowa pomoc lekarska jest niedostateczna. Kongres odrzuca przyłączenie funkcjonarjuszy państwowych do istniejących kas chorych. Kongres żąda utworzenia w drodze ustawy autonomicznej instytucji, mającej udzielać pomocy lekarskiej na zasadzie wolnego wyboru lekarza.

Następnie gen. Lasocki referował sprawę emerytów cywilnych i wojskowych. Referent domagał się odpowiedniego uregulowania zasady wymiaru emerytur, pensji wdowich i sierocych. Odnośne wnioski zostały przyjęte. Pozatem kongres przyjął szereg rezolucji, zgłoszonych przez referentów. Obrady zakończyły się wieczorem. Uczestnicy kongresu złożyli większą sumę na budowę pomnika wolności w Krakowie.

Uznanie Kongresu urzędników państw. dla prezesa Rady Ministrów.

Warszawa (Pat.). P. prezes Rady Ministrów otrzymał następującą depeszę datowaną z Krakowa z 17. II. br.: Pracownicy państwowi zebrani na powszechnym kongresie urzędniczym w Krakowie przesyłają Panu Prezydentowi jako Kierownikowi rządu Rzplitej wyrazy hołdu i czci. Kongres wyraża głęboką wiarę, że słuszne postulaty nasze podyktowane poczuciem prawa do życia i sprawiedliwości znajdą w Panu Prezydencie sprawiedliwego rzecznika i obrońcę.

P. prezes Rady Ministrów w dniu 18 b. m. nadesłał na ręce p. wojewody krakowskiego Gałeckiego następującą depeszę: Proszę Pana wojewodę o wyrażenie podziękowania powszechnemu kongresowi urzędniczemu za przesłane w drodze telegraficznej wyrazy czci i hołdu i o zapewnienie zebranych, że słuszne postulaty urzędnicze znajdą we mnie, zawsze życzliwego orędownika.

PIERWSZY ZJAZD ASTRONOMÓW POLSKICH.

Toruń, (PAT.) W dniu 19 lutego br. rozpoczął swe obrady w Toruniu pierwszy zjazd astronomów polskich (specjalistów). Przedmiotem narad jest sprawa wskrzeszenia astronomji polskiej, na której wiekowa niewola narodu wyryła dotkliwe ślady przez stopniowe doprowadzenie do upadku świątyń nauki o niebie. Na zjeździe zamierzone jest również definitywne zorganizowanie się Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. Zjazd jest nadzwyczaj poważny, gdyż biorą w nim udział zarówno przedstawiciele katedr astronomji wszystkich uniwersytetów w Polsce, jakoteż i większość młodych pracowników fachowych astronomów.

konieczności uchwalenia przedłożonego projektu ustawy, p. Minister Skarbu w Sejmie powołał się między innemi na to, że uchwalenie tej ustawy da mu broń dla powściągnięcia zbyt hojnej niekiedy ręki jego kolegów z Rządu. Zdaje mi się, że tu p. Minister Skarbu był w błędzie, bo, jak to mam nadzieję, wywiodłem poprzednio. Konstytucja daje dostateczną pod tym względem broń p. Ministrowi Skarbu. Uważam jednak to wypowiedzenie się p. Ministra Skarbu za znamienne z tego powodu, że nasuwa ono bardzo niewesołe myśli o celowości i o przyszłych dodatnich skutkach działań Rządu, o którym sam p. Minister Skarbu publicznie, z trybuny sejmowej konstatuje, że ten Rząd, głoszący hasło naprawy Rzeczypospolitej, wymaga nakładania mu hamulca z zewnątrz, ażeby nie czynił rzeczy sprzecznych z naprawą skarbu. Takie wystąpienie ze strony p. Ministra Skarbu wskazuje mi tylko raz jeszcze na to, w jak nieodpowiednie pod wieloma względami warunki pracy zaprowadziła go szlachetna ambicja służenia Ojczyźnie, nawet w składzie Rządu, który kontynuuje szkodliwe, dla kraju praktyki rządów poprzednich.

Wracając do ustawy do prowizorjum, zdaje mi się być rzeczą jasną, że różnica pomiędzy uchwaleniem prowizorjum jest taka, że o ileby prowizorjum nie zostało uchwalone, w takim razie Rząd, jeżeli będzie nadal czynił jakiekolwiek wydatki, to będzie je czynił na swoją odpowiedzialność. Natomiast, jeżeli prowizorjum będzie uchwalone, to Rząd w jego granicach będzie czynił wydatki na odpowiedzialność tych, którzy to prowizorjum uchwalili. Dlatego uważam, że jest rzeczą konieczną zastanowić się nad wysokością tego prowizorjum, t. j. nad tą zasadniczą i bodaj jedyną kwestją każdego prowizorjum. Ustalenie tej wysokości w naszych warunkach jest stokroć trudniej, niż w jakichkolwiek bądź innych normalnych warunkach bytu państwowego. W normalnych warunkach, przypuśćmy, na kwartał bierze się $\frac{1}{4}$ część wydatków zwyczajnych zatwierdzonego ostatnio budżetu, dorzuca się jakiś ryczałt na wydatki nadzwyczajne i w ten sposób ma się ustaloną cyfrę prowizorjum. U nas nie mamy zatwierdzonego budżetu za rok zeszły i oprócz tego mamy drugie zjawisko: spadek waluty, które uniemożliwia oparcie się na cyfrach z poprzedniego roku, chociażby niezatwierdzonych, ale faktycznie wydatkowanych — i zmusza do wprowadzenia jeszcze korektywy w postaci czy to wskaźnika statystycznego, jak to zrobił sz. referent, czy to w postaci dodatków drożyźnianych, jak to czynił Rząd. Jako punkt wyjścia jednak te dwa czynniki wziąć trzeba i te dwa czynniki brał i sz. nasz referent, brała również i Komisja Skarbowo-Budżetowa Sejmu. Ale wyszedłszy z tych samych założeń, poszli dalej innemi drogami.

Co do bardzo ciekawych, głęboko przemyślanych i szczegółowo opracowanych wywodów naszego sz. referenta, to ja nie szedłbym tak daleko, jak to zrobił przed chwilą p. senator Koerner. Uważam, że każda metoda jest dobra, o ile prowadzi do jakiegoś celu i o ile może być sprawdzona, czy jej wyniki są ścisłe. Metoda p. senatora Buzka, jak to wykazał nam na całym szeregu innych zestawień cyfrowych, może doprowadzić do słusznych cyfr, jednakże nie doprowadza do uzasadnienia projektu prowizorjum budżetowego w tej postaci, w jakiej nam został zgłoszony do zatwierdzenia, gdyż z wywodów sz. sen. Buzka możnaby wyprowadzić tylko jeden wniosek, a mianowicie, że należałoby przedłożoną ustawę całkowicie przebudować, zmienić, wstawić w art. 1 jedną cyfrę i skasować zupełnie całą tę tabelę, która specyfikuje przyznane kredyty za poszczególne resorty; na moje zapytanie w tym względzie na Komisji Skarbowo-Budżetowej sam p. referent przyznał, że tą metodą dojść do tych cyfr, jakie zostały zatwierdzone przez Sejm, jest niepodobieństwem. Ja ze swej strony próbowałem także robić pewne przeliczenia i także do tych cyfr nie doszedłem. Tak, że jednem słowem, ta część projektu tej ustawy, zatwierdzonej przez Sejm ta tabela, która ma stanowić właśnie owe więzy nakładane na poszczególne ministerstwa, nie posiada przy tym systemie żadnego uzasadnienia. Ta tabela powstała na innej drodze, jaką poszła Komisja Sejmowa. Otóż interesującem jest sprawdzić tę metodę, jaką zastosowała Komisja Sejmowa. Komisja Sejmowa wyszła z takiego założenia: wzięła $\frac{1}{4}$ część kredytów rzeczowych z roku ubiegłego według budżetu, dodała dodatki drożyźniane, dodała kredyty nowe z IV kwartału 1922 r. i kredyty nowe z I kwartału 1923 r. i w ten sposób wyprowadziła ogólną sumę kredytów rzeczowych, oddzielnie zaś ryczałtem sumę kredytów osobowych. Otóż przy takiem postawieniu sprawy, proszę Panów, nie mamy już do czynienia z prowizorjum budżetowem i w tym względzie zupełnie się zgadzam z sz. moim przedmówcą, p. senatorem Steckim, że to nie jest prowizorjum budżetowe. To jest budżet, budżet wprawdzie krótki, tylko na 3 miesiące, wprawdzie bardzo ogólnikowy, bo wskazujący tylko jedną cyfrę dla każdego resortu, umożliwiający wobec tego Ministrowi Skarbu, t. zw. vivement, t. j. przenoszenie z pozycji do pozycji w nader szerokim zakresie, bo aż w zakresie do 300 miljardów dla jednego resortu na 3 miesiące — ale jest to budżet, jeśli zaś jest to budżet, to w takim razie niepodobieństwem jest nieprzeanalizować chociażby zgrubsza tych zasadniczych pozycji, jakie w skład tego budżetu wchodzą.
Odsyła nas obliczenie Komisji Skarb.-Budżet. Sejmowej przedewszystkiem do budżetu roku zeszłego, ponieważ bierze $\frac{1}{4}$ preliminowanych kredytów rzeczowych na rok 1922 w ogólnej sumie 106 miljonów 91 miljonów marek. Otóż jeśli zajrzymy do tamtego budżetu a uważam, że to zrobić mamy prawo, mamy za obowiązek, to w tamtym budżecie znajdziemy cały szereg różnych preliminowanych w tej sumie 106 miljardów takich wydatków, które były jednorazowymi wydatkami roku zeszłego, i które w tym roku już się powtórzyć nie mogą. Przytoczę dla przykładu: likwidacja b. Ministerstwa Aprowizacji 5 i pół miljarda, likwidacja z Min. b. dzielnicy pruskiej, łącznie ze specjalnym kredytem przyznanym tej dzielnicy na różne potrzeby w roku zeszłym, $1\frac{1}{2}$ miljarda — koszty ściągnięcia daniny państwowej jednorazowej 640 miljonów; Komisarjat Nadzwyczajny, do walki z epidjami, do 2 miljardów, wydatki Urzędu Emigracyjnego dla repatrjantów z Rosji, dziś już prawie zlikwidowanego około 4 miljardów, pożyczka na organizację Kas Chorych około pół miljarda i cały szereg innych, względnie drobniejszych pozycji, które, jak powiadam, przedstawiają wydatki w tym roku już niepowtarzające się, a stanowiące w ogólnej sumie niemniej niż 20 miljardów.

Następnie wydatki inwestycyjne. Konieczne są one w tym roku zupełnie na to się zgadzam. Ale wydatki inwestycyjne na I kwartał rb. są już przewidziane w tej sumie ostatniej w druku sejmowym, która wynosi 158.878 000.000, jako kredyty nowe na I kwartał 1923 r. Co się tyczy kredytów na rok 1922, to obejmą one rzeczy już dokonane, wstawione jednakże znowu w preliminarzu na I kwartał r. 1923. W budżecie pierwotnym, bez dodatków drożyźnian., wynoszą one 112.500.000.000 tak, że jednym słowem łącznie z poprzedniemi wliczone niemniej 132.000.000.000 wydatków które na rok bieżący już umarły. Czwarta część tych 132.000.000 000 stanowi 35 miljardów, czyli $\frac{1}{3}$ część ogółu przewidzianych kredytów rzeczowych. Co do dodatków drożyźnianych, ponieważ przypuszczam, że znaczną część tych wydatków powinna była być zrobiona w pierwszem półroczu, kiedy wzrost drożyzny nie był tak wielki, z ogólnej sumy tych dodatków drożyźnianych nie będę liczył już $\frac{1}{3}$ ale $\frac{1}{6}$. Ta $\frac{1}{6}$ z tych 417.000.000.000 stanowi 70 000.000.000. W ten sposób otrzymamy z budżetu zeszłorocznego 105.000.000.000 cyfr bez pozycji. Zaznaczę, że te cyfry bez pozycji to nie jest mój termin, to jest termin, który na moje zapytanie w tym względzie usłyszałem na Komisji Skarbowo-Budżetowej od p. przedstawiciela Min. Skarbu. Przyznaję, że słyszałem taki termin po raz pierwszy. Nie uważam go za zdrowy i zdaje mi się, że nikt z nas chyba nie uważa za pożądane, aby w budżetach czy w prowizorjach budżetowych i polskich były cyfry bez pozycji.

Następnie, jeżeli przejdziemy do rozdziału kredytów na rzeczowe i osobowe, to znowu spotkamy ciekawe zjawisko. Cały budżet na rok 1922 wynosił 592 miljardy. Czwarta część tej sumy stanowi 148 miljardów: 106 miljardów — to kredyty rzeczowe, a więc osobowe 42 miljardy. Mnoży się je dziesięciokrotnie — miałbym co do tego pewne wątpliwości, ponieważ według mego obliczenia płace od stycznia do stycznia wzrosły 9,5 razy, a nie dziesięciokrotnie, ale godzę się, że dziesięciokrotnie, t. j. 420 miljardów, a nie 450, znowu schodzi więc 30 miljardów.

Następują dalej kredyty nowe, które są podzielone na dwie grupy: kredyty z IV kwartału 1922 r. i I kwartału 1923 r. Ogromnie mnie te kredyty z IV kwartału zainteresowały i dlatego postawiłem przedstawicielom Ministerstwa Skarbu na Komisji pytanie: czy te sumy już są wydane, czy nie. Otrzymałem na to odpowiedź: tak wydane. W takich warunkach absolutnie zrozumieć nie mogę, w jaki sposób ta suma 25 miljardów mogła się znaleść w prowizorjum budżetowem na I kwartał 1923 r.? Przypuśćmy, że Ministerstwo Sprawiedliwości w IV kwartale nabyło plac w Łodzi pod Sąd Okręgowy i to nie będzie już w I kwartale 1923 r. tego placu kupowało. Zarząd stadnin państwowych otrzymał sumę olbrzymią bo pół miljarda marek na zakup ogierów rasowych w Anglji. Słyszeliśmy od przedstawiciela Ministerstwa Skarbu, że było to względnie tanio, ponieważ było to dawniej i udało się taniej nabyć funty na te zakupy. Teraz ten wydatek już się nie powtórzy. 4 miljardy marek trzeba było wydatkować na kapitał obrotowy dla fabryki azotowej w Chorzowie. Już tych miljardów po raz drugi w tym kwartale wydawać nie potrzeba. I tak dalej odnośnie do wszystkich pozycji z wyjątkiem zaledwie paru drobniejszych, jak np. 3 200.000 marek kredytów na podróże i na wpisy dla dzieci urzędników w Kancelarii Prezydenta Rzplitej. Pozatem te wszystkie 26 miljardów bezwzględnie już do wydatków w I-szym kwartale nie należą, tak, że otrzymujemy przeszło 160 miljardów w tym prowizorjum cyfr nieusprawiedliwionych żadną pozycją. Jeżeli do tego dodamy, że z mocy art. 2 Minister Skarbu ma jeszcze prawo do przekraczania o 30 proc., to ta suma wzrasta bez mała do 200 miljardów uprawnień p. Ministra Skarbu do czynienia wydatków na pozycje z góry nieprzewidziane.

Jeżeli zaś chcielibyśmy wprowadzić poprawki przypuśćmy tak, jak to jeden z członków Komisji Skarbowo-Budżetowej proponował na Komisji, żeby rozdzielić w art. 1 kredyty na rzeczowe, inwestycyjne i nowe, to do niczego by nas nie doprowadziło, bo musielibyśmy wprowadzić takie same poprawki i do tabeli, stanowiącej część art. 1, a wówczas stajemy przed zagadnieniem którego nikt na świecie rozwiązać nie potrafiłby. W tych warunkach dojść należy do przekonania, że przedłożona tak zwana ustawa o prowizorjum budżetowem jest i merytorycznie i formalnie najzupełniej błędna i że może być ona uchwalona jedynie na odpowiedzialność tych, którzy przyjmą za nią odpowiedzialność. Klub, który ma zaszczyt reprezentować, odpowiedzialności tej nie przyjmuje.

Narady w sprawie złotego.

Onegdaj w Ministerstwie skarbu pod przewodnictwem Ministra Skarbu p. W. Grabskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami naszych organizacyj gospodarczych, poświęcona omówieniu projektów ministra zmierzających do sanacji Skarbu.

Stwierdziwszy, że reforma skarbu wysuwa się na czoło zagadnień państwowych, p. minister oświadczył, że dochody skarbu muszą być podwyższone do skali przedwojennej, co bynajmniej nie przekracza zdolności płatniczej przemysłu i handlu i że zachodzi konieczność oparcia się na stałym mierniku przy wymierzaniu dochodów; uważa też minister, że najlepszym środkiem na drożyznę jest bardzo silne opodatkowanie wszystkich warstw ludności.

Minister uważa, że poza chorobą, która toczy organizm skarbu państwa, jest choroba rujnująca organizm gospodarczy, jest nią brak kredytu prywatnego.

Samo życie musi wynaleźć na to środki sanacji. — W tej dziedzinie minister spodziewa się inicjatywy i liczy na współdziałanie sfer gospodarczych.

Przedstawiciel centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów poseł Wierzbicki oświadczył przedewszystkiem, że sfery gospodarcze mają całkowite zrozumienie dla idei pana ministra w dziedzinie sanacji skarbu państwa i że aprobują jego system podatkowy, a mają zastrzeżenia tylko w zakresie zastosowania miernika złotego w życiu gospodarczem w obawie, iż spowoduje on nagły wzrost drożyzny i pośrednio utrudni zrównoważenie budżetu państwa.

W imieniu związku banków rozwinął co do tego obawy baron Manteufel, który oświadczył, że wprowadzenie wkładów złotowych szkodliwe byłoby dla interesów banków, że projekt ten spowodowałby wyparcie marki, jako waluty z życia gospodarczego, przyśpieszyłby wyrównywanie cen na rynku wewnętrznym z poziomem cen światowych, a więc spotęgowałby wzrost drożyzny i osłabił nasze zdolności eksportowe. Rezolucja Związku Banków w Polsce w tej sprawie brzmi następująco:

1) Zrealizowanie wspomnianego projektu stanie się punktem wyjścia do wyparcia marki polskiej, jako waluty, z naszego życia gospodarczego, a tem samem do dalszego i w skutkach swych zgubnego obniżenia się jej wartości;

2) Zastosowanie w życiu gospodarczem złotego pośpieszy proces wyrównywania się cen wewnętrznych z poziomem cen światowych, co jest równoznaczne z przyśpieszeniem tempa drożyzny, z osłabieniem naszej zdolności eksportowej a wskutek tego z dalszym spadkiem marki polskiej;

3) Wprowadzenie złotego do stosunków kredytowych zmusi banki, które wejdą na drogę zaciągania zobowiązań złotych, do uprawiania operacji czynnych również złotowych, które zapewniłyby im równowagę bilansu, wobec zaś wielkiego ryzyka, związanego z realizacją podobnych operacji, może zniewolić banki do wzmożonego skupu walut obcych, co spotęguje nacisk na nasz rynek dewizowy.

4) Wszelkie sposoby uzdrowienia waluty środkami technicznemi nie mogą doprowadzić do celu, który da się osiągnąć jedynie przez sanację budżetu;

5) W celu uruchomienia państwowych instytucji kredytowych przed stratami, wynikającemi ze spadku waluty w okresie pomiędzy udzieleniem przez nie kredytu a jego umorzeniem, należy zastosować specjalne stawki prowizyjne, jak to czynią od dłuższego czasu banki prywatne.

Oponował baronowi Manteuslowi, przedstawiającej mu powyższą rezolucję Związku Banków, dyrektor Korwin-Szymanowski, stojący na czele Banku Ziemiańskiego, który wkłady złotowe niedawno wprowadził. — Stwierdził on, że zostało to bardzo życzliwie przyjęte przez szerokie sfery publiczności, pragnącej oszczędzać, a niezabezpieczonej dziś przed spadkiem marki.

W końcu minister skarbu zbijał wysunięte przez barona Manteufla tezy co do wzrostu drożyzny w razie wprowadzenia miernika złotego, wskazując, że wzrost drożyzny i przy obecnym systemie kredytu markowego postępuje szybciej, niż spada marka i że niedaleką jest chwila, gdy ceny wewnętrzne zbliżą się do cen światowych.

Odraczając dalszy ciąg konferencji minister zażądał od przedstawicieli sfer gospodarczych, by cyfrowo uzasadnili swe twierdzenia. Dodał też minister, że obecne kredyty markowe wówczas tylko mogłyby mieć wpływ na niepodnoszenie się drożyzny, gdyby udzielając tych kredytów państwo mogło żądać sprzedaży towarów po ustalonej cenie.

— Nowy numer „Illustracji Polskiej“ wyszedł i zawiera bogatą i interesującą treść, na którą składają się między innemi: 450-letnia Rocznica Urodzin Mikołaja Kopernika (illustracja na karcie tytułowej oraz 3 illustracje wewnątrz numeru): zdjęcia ze straszliwej katastrofy w kopalni „Heinitz“ pod Bytomiem; podobiznę metropolity Jerzego, zamordowanego przez archimandrytę Szmaragda; podobiznę komisarza rządu st. m. Warszawy, p. Fr. Anusza; interesujące oryginalne sceny z Indji — pochód zwolenników Gandhi'ego w Amritsar; insygnia i klejnoty carskie zagrabione przez bolszewików; reduta prasy w Warszawie, w salonach pałacu ponamiestnikowskiego; podobiznę skradzionego obrazu w Muzeum Wielkopolskiem w Poznaniu; ostatnią sensację amerykańską: kobietę Polkę — kapitanem okrętu; dalszy ciąg sensacyjnej nowelki B. Oskarda z cyklu „Dziwne opowieści“ p. t. „Oczy, które zabiły“. Ogłoszenia.

„Ilustrację Polską“ nabyć można w administracji naszego pisma. Pamiętajmy o tem, że „Ilustracja Polska“ jest jedynem w Polsce pismem ilustrowanem, które posiada najbardziej aktualne ryciny.

Kurs marki z dnia 19. II.

W WARSZAWIE	W GDAŃSKU
Mrk. (niem.) 1-65	(pol.) 52—53
Dolar 39—38 200.	Dolar 20—21000.

Uroczystości Kopernikowskie.

UROCZYSTOŚCI KOPERNIKOWSKIE W TORUNIU.
(Telefonem od naszego korespondenta).

Toruń, 20. 2. Właściwym dniem uroczystości kopernikowskich w naszem mieście był dzień wczorajszy t. j. 19 bm. — dzień urodzin genjusza druha polskiego przed 450 laty. Uroczystości rozpoczęła pontyfikalna msza św. w tej kaplicy kościoła św. Jana, w której znajduje się pomnik i portret Mikołaja Kopernika. Mszę św. celebrował ks. biskup sufragan dr. Klunder w licznej asyście kleru. W prezbiterjum kościoła zajęli miejsca p. wiceminister wyzn. relig. i oświecenia publ. Łopuszański, reprezentujący Prezydenta Rzplitej, wojewoda p. Brejski, prezydent miasta p. Michałek inspektor armji gen. Skierski, dowódca O. K. VIII gen de Latour, radca legacyjny Czechosłowacji — Czerny, szef francuskiej misji wojskowej pułk. Blot, delegaci uniwersytetów polskich i instytutów naukowych. Szpaler w nawie głównej tworzyły cechy ze sztandarami, towarzystwa, organizacje i szkoły. Resztę miejsca w kościele wypełniły tłumy przyjezdnych i miejscowych obywateli.

Po mszy św. podniosłe kazanie o Koperniku i jego prawdzie wypowiedział jeden z najwspanialszych kaznodziei w Polsce, ks. arcybiskup Teodorowicz, poczem uformował się wspaniały pochód z udziałem wszystkich wyżej wymienionych osobistości, który w myśl programu, ruszył do domu Kopernika przy ul. Kopernika ur. 15, ażeby tamże uczetniczyć przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej. Wspaniały ten pochód otwierał szwadron ułanów z orkiestrą. O akcie odsłonięcia tablicy pamiątkowej dowiedzieli się wszyscy mieszkańcy miasta, którzy nie wzięli udziału w pochodzie, z oddania 4 strzałów armatnich i bicia dzwonów we wszystkich kościołach.

Po tym akcie ruszył pochód ulicami: Kopernika, Piekarami i Różaną na Stary Rynek przed pomnik największego z astronomów, gdzie nastąpiło złożenie hołdu i czci pamięci wielkiego myśliciela i obywatela Polski.

Ze stopni pomnika przemówił pierwszy p. prezydent Michałek, który w imieniu miasta powitał przedstawicieli Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu, uniwersytetów i delegatów przybyłych ze wszystkich dzielnic Polski. Następnie p. wiceminister Łopuszański przemówił następującemi słowy:

„W imieniu P. Prezydenta Rzplitej, w imieniu p. prezesa Rady Ministrów i w imieniu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecnia Publiczn. składam hołd pamięci Mikołaja Kopernika, meża co potęgą swojej myśli, stanąwszy w rzędzie największych genjuszów świata, okrył chwałą naród polski, którego był wiernym synem. Składając hołd pamięci zasłudze i genjuszowi Kopernika wyrażam tem samem cześć dla tego prastarego polskiego grodu w którym stała jego kolebka, oraz dla tej prastarej polskiej pomorskiej dzielnicy, która była zawsze najcenniejszym klejnotem korony polskiej. Wydarte obcemu panowaniu i wrogiej przemocy niech rozkwitają w szczęściu, niechaj będą zawsze ostoją potęgi i wielkich zasługą w służbie Rzeczypospolitej".

Dalej przemawiali w imieniu szkoły morskiej w Tczewie komandor. Garnuszewski, w imieniu żołnierza polskiego inspektor armji gen Skierski, w imieniu Uniwersytetu warszawskiego prof. Kamieński, w imieniu towarzystwa naukowego (wydziału lekarskiego) w Poznaniu dr. Kazimierz Bross, imieniem m. Włocławka prezydent Krause oraz w imieniu młodzieży akademickiej poznańskiej p. Rożański. Następnie poszczególne delegacje składały u stóp pomnika wieńce.

W hołdzie Narodu przed pomnikiem Mikołaja Kopernika wzięły czynny udział miejscowe towarzystwa śpiewacze oraz kapele wojskowe. W podniosłym nastroju wysłuchały nieprzeliczone tłumy przemówień mówców, popisów chóralnych i orkiestr, poczem rozeszły sie do swoich pięknie przystrojonych domów myśląc o genjalnym mężu nietylko Polski, ale całego świata.

O godz. 1 po poł. odbyła się w auli szkoły wydziałowej uroczysta akademia, którą zaszczycili obecnością swą J. E. ks. kard. prymas Dalbor, p. wiceminister Łopuszański, p. wojewoda Brejski, arcybiskup Teodorowicz, biskup sufragan dr. Klunder, profesorowie, delegaci uniwersytetów polskich, goście zamiejscowi i inni. Akademię zagaił ks. proboszcz Makowski, członek towarzystwa naukowego w Toruniu, który nawiązując do idei i myśli Kopernika skreślił historię rozwoju toruńskiego towarzystwa naukowego. Następnie składali kolejno adresy hołdownicze, prof. dr. Kryński imieniem Towarzystwa Naukowego w Warszawie, prof. dr. L. Birkenmaier imieniem Akademji Umiejętności w Krakowie, ks. Kantak imieniem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Poznaniu ks. Szuman imieniem Związku Filomatów polskich na Pomorzu, prof. dr. Marcin Ernst imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dr. Bross w imieniu Towarzystwa Naukowego w Poznaniu, p. Kisielewska imieniem Towarzystwa Naukowego w Płocku prof. Banachiewicz imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, prof. Dziewulski imieniem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, prof. Krygowski i imieniem Uniwersytetu Poznańskiego i radca legacyjny poselstwa czechosłowackiego p. Czerny, który między innemi powiedział: Niech będzie dozwolone też Czechowi, który przeszło już 30 lat pracuje nad zbliżeniem kulturalnem czesko-polskiem wypowiedzieć kilka słów w dzień wielkiego narodowego święta polskiego, które jest zarówno świętem kulturalnem całego świata, a przedewszystkiem narodów słowiańskich, spokrewnionych z narodem polskim. W dzień urodzin i w mieście rodzinnem Mikołaja Kopernika składam hołd geniuszowi wielkiego Polaka, którego nazwisko jaśnieje wśród najprzedniejszych umysłów całej ludzkości. Składam hołd jednemu z tych patrjotów polskich, których nazwiska były milczącym, lecz zarówno głośnym protestem przeciw 100-letniej niewoli narodu polskiego. Dziś niema już niewoli. Naród Kopernika nie mógł w niej pozostać podobnie jak nie mogła w niej pozostać prawda naukowa, którą Kopernik wyczytał w gwiazdach. Cześć i hołd wielkiemu synowi Torunia, narodowi polskiemu za życzenia przyszłości godnej narodu, który z siebie wydał takich geniuszów. Następnie p. prof. dr. Ludwik Birkenmajer wygłosił odczyt o Koperniku, jako obywatelu i patrjocie.

O godz. 3 po poł. odbyło się staraniem miasta śniadanie, wydane na cześć przybyłych do Torunia gości. W śniadaniu wzięli udział między innymi J. E. Ks. Kardynał prymas Dalbor, p. wiceminister Łopuszański, ks. arcybisk. Teodorowicz, p. woj. Brejski i i. Pierwszy wzniósł toast p. wojewoda pomorski Brejski, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Prezydenta Rzplitej. Następnie p. wiceminister Łopuszański wzniósł toast m. Torunia. Dalej kolejno wznosili toasty p. starosta krajowy dr. Wybicki na cześć ks. kard. Dalbora. dr. Żeleński, zastępca starosty powiatowego na cześć Francji i Czechosłowacji, gen. Skierski — astronomów polskich, wreszcie prezes sądu apelacyjnego p. Szuman zakończył wzniesieniem toastu „Kochajmy się".

O godz. 7 wieczorem dokonano uroczystego otwarcia książnicy imienia Mikołaja Kopernika. O godz. 8 wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w Teatrze Narodowym; odegrano sztukę J. Planeckiego: „Mikołaj Kopernik". Po przedstawieniu odbył się raut w salach Dworu Artusa.

Toruń, 19. 2. (PAT.) Z okazji uroczystości kopernikowskich nadeszły na ręce prezydium miasta depesze i listy od: generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Plucińskiego i jego zastępcy p. Marchlewskiego, od rektora Politechniki Lwowskiej, od miasta stołecznego Warszawy, od Stow. Techników w Warszawie, od kapituły we Fromborku itd. itd.

Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski nadesłał depeszę następującej treści: Wielka rocznica urodzin Mikołaja Kopernika kieruje oczy całej Polski w stronę prastarego naszego grodu pomorskiego Torunia. W uroczystościach dzisiejszych weźmie udział z ramienia ministerstwa Oświaty wiceminister Łopuszański. Niemniej jednak imieniem rządu Rzplitej i własnem spieszę złożyć na ręce rady miasta Torunia, tej strażniczki pamiątek po znakomitym uczonym wyrazy najgłębszego hołdu jednemu z tych wielkich duchów, który imię Polski szeroko rozsławił przed światem. Temu, który ruszył z posad ziemię, a w wielkim kulturalnym wysiłku epoki odrodzenia złotemi głoskami zapisał na trwałe imię naszego narodu dla pokolenia, które po wiekowej niewoli zerwało więzy i na nowe drogi powiodło Polskę. Postać Mikołaja Kopernika i pamięć Jego czynu będzie źródłem wieczystej chwały, dowodem niespożytych sił i zasług kulturalnych narodu i bodźcem do dalszej pracy, twórczej na przyszłe wieki.

Z estrady koncertowej

KONCERT TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO „LUTNIA".

Po długim okresie czasu wojennego i powojennego, kiedy to czas nam nie pozwalał na pielęgnowanie rzeczy pięknych, nastaje era troskliwej pielęgnacji pieśni, czego dowodem coraz liczniejsze zjazdy kół śpiewackich, połączone z ich występami jak i konkursy na najlepsze ich produkcje. Mamy jeszcze w pamięci zjazd nie tak dawnej daty we Wąbrzeźnie, w Grudziądzu, zainteresowanie się niemi było niemałe, stąd też wieczór wczorajszy, po podłożu już tu przygotowanem, zwabił liczne rzesze i ciekawych postępów dyletantów, adeptów sztuki śpiewaczej jak i prawdziwych jej miłośników.

Już sam program mieszczący króla twórców melodji naszych Stanisława Moniuszkę, starego a zawsze nam do serca przemawiającego, a obok niego Maszyński, Szopski i nasi najnowsi Napoleon Rutkowski, Aleksander Wielhorski był ułożony bardzo umiejętnie i zachęcająco.

Koncert rozpoczęła dobrze nam znana orkiestra 64 p. p. pod batutą por. Eugenjusza Dawidowicza. Każdorazowy jej występ wykazuje nowe plusy, przemawiając za stałą, wytrwałą pracą jej kapelmistrza. Udziela on uczniom swym werwy to też poloneza odegrano z brawurą godną najwyższej pochwały. Kiedy już znane nam są zalety kapelmistrzowskie p. D. niechaj nam będzie wolno tylko napomknąć, ponieważ wyroki sądowe i wojskowe zgłębić trudno, czyż jest to już zupełnie zadecydowanem, iżby p. D. miał Grudziądz opuścić?! Byłaby to dla miasta, jak i dla wojska strata niemała.

Po produkcjach orkiestralnych poznaliśmy pierwszy raz na estradzie p. Fr. Heynę z jego bardzo mu posłusznym chórem męskim. Utwory, jak i ich kolejność zaprodukowania świadczą o dobrym smaku dyrygenta. Znane nam są występy Tow. Śpiewackich w Gdańsku, które cieszą się dobrą marką (Sängerbund — Minnesänger) i przyjemnie nam było zauważyć, iż nietylko im nasza „Lutnia" nie ustępuje ale pod względem oddania charakteru kompozytora, góruje nad nimi. Naturalnie zaletę tę wpoił swym uczniom ich dyrygent. Śpiewak w obcych stronach Piotra Maszyńskiego był odśpiewanym z dobrą rytmiką a Moniuszkowskie polonez z Halki i pieśń myśliwska z Hrabiny umiejętnie cieniowane. Ponieważ już tyle zdołał dyrygent swym uczniom wpoić, może jeszcze jedno przyswoją sobie: niepołykanie ostatnich sylab.

W części drugiej usłyszeliśmy mało znaną, tu wogóle jeszcze nie słyszaną, za co jesteśmy p. Heynie specjalnie wdzięczni, Modlitwie z kantaty „Milda", Moniuszki. Jestto rzecz niełatwa i byłaby wypadła bez zarzutu, gdyby nie zawiniły członkinie . . . wogóle można jeszcze pogratulować, iż z chwilowej detonacji zdołał dyrygent całość uratować.

P. Helena Strzyżewiczówna, właścicielka miłego i dźwięcznego mezzo soprann, zaśpiewała nam bardzo p[illegible]ny utwór Wielhorskiego „Cień Szopena" oraz starszego od wspomnianego pieśniarza, Rutkowskiego „Tyś maj". Utwór pierwszy jak i jego oddanie było zupełnie w ramach artystycznych, drugi mógł być większą owiany poezją; po takim wyborze był dla nas zaśpiewany dodatek niespodzianką niezbyt miłą i przypuszczamy, dalecy od wszelkiego szowinizmu, a tymwięcej na polu muzyki, że tak Weilhorski jak i Rutkowski czuliby się w tym towarzystwie nieswojo

Kończąc nasze szczegóły o koncercie, wyrażamy nadzieję, iż występ wczorajszy będzie zapewne impulsem do stworzenia u nas chóru o pokaźniejszej liczbie tak jak np. swego czasu koncerty „Lutni" poznańskiej pod kierownictwem prof. Ludwika Broekere'go zaliczano do clou serji koncertów. Pielęgnujmy u siebie pieśń, której to brak w państwie Lloydgeorgowskim, tak raził Goethego, iż myśląc o niem, mówił: „Źli ludzie nie mają pieśni" A przecież trudno nam o to nie będzie, kiedy posiadamy ludzi czynu i dobrej woli (dyr. Fröhlich), który zdając sobie sprawę z doniosłości tak kulturalnego zadania jak cel „Lutni" nie szczędzili zabiegów, by benefis dla zasłużonego dyrygenta p. Heyny wypadł uroczyście. Benefisantowi wręczono wspaniały wieniec, a towarzyszące temu oklaski były wyrazem ogólnego uznania dla owocnej jego pracy.

Jor....

Ludwik Łydko.

Mikołaj Kopernik w Olsztynie.

(Garść nieznanych szczegółów o Koperniku.)

Po raz pierwszy w niepodległej Polsce naród polski złożył hołd jednemu z największych geniuszów świata, Mikołajowi Kopernikowi. Wielki astronom, który „zatrzymał słońce a poruszył ziemię", który wprost rewolucyjnego dokonał przewrotu w nauce i stał się ojcem nowoczesnej astronomji, to najjaśniejszy świecznik nauki polskiej i chluba prastarej Wszechnicy Jagiellońskiej w której jego genjusz kształcił się i zaprawiał do dalszych lotów. Blisko przed czterema wiekami pojawiło się dzieło Kopernika o obrocie ziemi, okrywając sławą nietylko jego, ale i naród, który wydał tego wielkiego ucznego.

Genjalny był w Polsce i w świecie czas, kiedy Kopernik dokonał swego wiekopomnego odkrycia. Mieliśmy wtedy świetny ustrój państwowy, obok zadziwiających na owe czasy czynów wszechstronnej kultury polskiej. Świat przeżywał wówczas wspaniały rozkwit renesansu, wielcy uczeni i artyści zachwycali się nauką i sztuką starych Greków i Rzymian, we wszytkich dziedzinach pracy ducha ludzkiego budziło się nadzwyczajne życie. Kolumb odkrył Amerykę. Vasco de Gama drogę morską do Wschodniej Indji, Magellan objechał pierwszy kulę ziemską a w sztuce pracowali geniusze tej miary co Rafael i Michał Anioł. Gdy wymienieni lub wprowadzali w życie ideały sztuki, Kopernik zwrócił swe oczy na niezmierne przestworza wszechświata niemi mężowie zwrócili swe oczy na przestrzeń ziemską, i umiał pokazać nam nowe prawdy, kierujące wszechświatem, o których nikt jeszcze nie miał pojęcia.

— — — — — — — — —

Z okazji złożenia hołdu temu wielkiemu geniuszowi nauki polskiej i światowej nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż obok Krakowa i Torunia, gdzie Mikołaj Kopernik pracował, istnieje jeszcze jedno miasto, słynne z historii polskiej, mieszczące długo w swych murach tego wielkiego męża. Miastem tem, to Olsztyn na Warmji, który nie wrócił dotąd jeszcze do Polski i w życiu zmartwychwstałego państwa naszego jest jakby smutnem memento, że trzecie to miasto w historycznej Polsce, mieszczące liczne pamiątki i wspomnienia po Mikołaju Koperniku znajduje się dzisiaj pod obcym zaborem.

Zwiedzającym dzisiaj Olsztyn, ze wszystkich stron rzuca się w oczy zamek olsztyński z omszałemi od starości murami, pamiątka minionej potęgi zakonu krzyżackiego. Zamek olsztyński zbudowany w pierwszej połowie XIV wieku, przeszedł wiele wypadków dziejowych zapisanych w historji polskiej. Lata 1356 i 1385 przynoszą napady Litwinów, w roku 1410 oręż polski łamie potęgę zbrodniczego zakonu, a zamek olsztyński otwiera swe podwoje królowi polskiemu. Jedynie trzy miesiące pozostawał Olsztyn i jego prastary gród w rękach polskich. Trzynastoletnia walka z zakonem olsztyński wytrzymał wiele szturmów i obleżeń krzyżackich, ponieważ krzyżacy nie mogli pogodzić się z wpłynęła niszcząco na miasto i kraj warmijski. Zamek utratą najwarowniejszego grodu na Warmji. Nareszcie przyszedł r. 1466, a z nim pokój toruński, który Warmię oddał pod panowanie polskie, które z dobroczynnym dla tej krainy skutkiem trwało aż do r. 1772.

Zamek olsztyński jakkolwiek dla historji polskiej ma wiele dziejowych wspomnień, jednak najwięcej odznacza się wspomnieniami jakie pozostały po Mikołaju Koperniku. Może nie każdemu jest wiadomem, iż genjalny ten mąż, który umysłem dorównał angielskiemu

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa. Eleonory. Wschód słońca 7.8 zachód 5.26 Wschód księżyca 9.21 zachód 11.26.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2. w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** OD ADMINISTRACJI. Z powodu znacznego podwyższenia opłat pocztowych od dnia 15 lutego br., należy do ofert nadsyłanych na ogłoszenia w „Głosie Pomorskim“ — celem dalszej wysyłki nadawcy — dołączyć odtąd 350 marek.

Dla szybciejszego załatwienia tychże zaleca się aby zamiejscowi interesenci przesyłali oferty w 2 kopertach, dołączając odnośne portorjum a miejscowi zaraz płacili w naszej ekspedycji. Ułatwia to nam szybszą ekspedycję tychże.

Oferty, do których nie dołączono opłaty odkładane będą aż się większa ilość zbierze i dopiero razem wysyłane, co pwoduje nieraz niprzewidzianą zwłokę.

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. We wtorek, 20 lutego „Wesoła Lola“.
W środę 21 lutego „Robert i Bertrand“.
W czwartek, 22 lutego „Urwis“.

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś we wtorek na ogólne życzenie wznowienie nadzwyczaj melodyjnego i pełnego humoru wodewilu „Wesoła Lola“; w tytułowej roli p. Kostecka. W środę dla robotników przedstawienie po cenach przystępnych od 1 500 do 500 marek „Robert i Bertrand“ czyli „Dwaj złodzieje“. Bilety do nabycia dla związków robotniczych w Magistracie I, pokój 30 u p. sekretarza Śliwy. W czwartek wraca na afisz „Urwis“, Katerwy, który tak rozbawia publiczność swą słoneczną pogodą, że sala trzęsie się od homerycznego śmiechu. R. C.

—** DZIŚ WYKŁAD J. PIETRZYCKIEGO. Znany literat Jan Pietrzycki na zaproszenia grona pań grudziądzkich przybywa na trzy dni do naszego miasta i wygłosi dziś (we wtorek 20 bm.) o odz. 8 wiecz. w auli Gimn. matematyczno-przyrodniczego na dochód naszych kursów dokształcających w polonistyce, niezwykle interesujący wykład, pełen osobistych wspomień prelegenta o Sienkiewiczu, zatytułowany: „Czyn Sienkiewiczówski“. W środę 21 bm. wygłosi Pietrzycki wykład na temat: „Kolendy polskie“ (z ilustracją muzyczną), a w czwartek 23 bm. na temat: „Juljusz Słowacki a kobiety“. — Bilety w cenie 800 marek (dla kształcącej się młodzieży 400 marek) przy wejściu na salę.

—** AKADEMJA KOPERNIKOWSKA, która odbędzie się w piątek w Teatrze Miejskim, budzi wielkie zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa. Jak się dowiadujemy wezmą w niej udział przedstawiciele naszych władz komunalnych, państwowych i wojskowych oraz instytucji i towarzystw społecznych, czem dadzą wyraz hołdu dla największego genjusza nauki polskiej.

Należy szybko zamówić bilety w składzie cygar p. Wawrzyniaka przy Placu 23-go Stycznia.

—** PROKURATORJA WYSTĘPUJE PRZECIW NAGANCE NA SUBLOKATORÓW. Z Prokuratorji otrzymujemy pismo następującej treści:

„Odnośnie do wzmianki umieszczonej w nr. 38 „Głosu Pomorskiego“ z dnia 17 lutego 1923 roku a dotyczącej bezprawnej uchwały lokatorów pobierania od sublokatorów należytości za pokoje umeblowane wedle wartości zboża, proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

„Uchwała lokatorów, po myśli, której ci postanowili pobierać należytość za pokoje umeblowane wedle wartości żyta, jest bezprawną.

Wszystkich sublokatorów, którym lokatorowie postawili takie żądanie, lub od których lokatorowie żądają wygórowane czynsze, upraszam, by niezwłocznie wnieśli odpowiednie karne doniesienie do tutejszej ekspozytury śledczej.

Równocześnie polecam tutejszej policji, by dochodzenia przeprowadzała jaknajspieszniej, i akta przedkładała tutejszej Prokuraturze.

Winnych ścigać będę wedle przepisów ustawy o lichwie“.

(—) L. Wirski, prokurator.

(Dalszy ciąg kroniki na stronie 5-tej.)

Stracenie mordercy rodziny Kubiaków w Grudziądzu.

PIERWSZA EGZEKUCJA WOJSKOWA W FORCIE MESTWINA PO PRZEJĘCIU GRUDZIĄDZA.

Dzisiaj we wtorek, dnia 20 lutego br. o godzinie 6-tej minut 30 rano odbyło się w forcie księcia Mestwina na wzgórzach fortecznych Grudziądza stracenie Macieja Kędrali, mordercy rodziny Kubiaków z ulicy Fortecznej.

* * *

KRÓTKI POGLĄD NA WYNIKI ŚLEDZTWA.

W poniedziałek, dnia 23 października ubiegłego roku stawał przed sądem wojskowym morderca rodziny Kubiaków, zamieszkałej przy ulicy Fortecznej, ekskapral, szeregowiec Kendrala Maciej, dezerter wojsk polskich i zupełnie charakterystyczny typ wyrzutka społeczeństwa.

Rozprawa toczyła się pod sprężystem kierownictwem p. ppłk. Skoczylasa, doprowadziła do wysunięcia wniosków takich, które nie pozostawiały wątpliwości co do winy oskarżonego.

W toku obrad sądowych przyznawał się Kendrala do popełnionych przez niego licznych kradzieży.

Zaraz w pierwszym dniu rozprawy kulminacyjny punkt rozprawy nadszedł w chwili, gdy Kendrala miał się przyznać albo do kradzieży popełnionej wraz z drugim oskarżonym Krysiakiem w dniu 23. 10. 1921 roku na szkodę p. Herzfelda w Toruniu-Mokrem, albo do popełnienia morderstwa na rodzinie Kubiaków w Grudziądzu.

Kendrala przyznał się wówczas do popełnienia kradzieży na szkodę p. Herzfelda w Toruniu (w dniu 23. 10. 1921 r.), pomimo, że dnia 21 kwietnia 1921 roku zeznał otwarcie przed sędzią śledczym, iż on popełnił morderstwo na Kubiakach i Licznerskim.

Charakterystycznie brzmiał również list Kendrali, wysłany już z więzienia do „swojej najukochańszej Heleny“, w którym jej donosił, że ciąży na nim zarzut popełnionego morderstwa, i że będzie w krótkim czasie rozstrzelany. Dlatego — pisał K. — módl się za mną, a zobaczymy się w niebie!“

Zachowanie się Kendrali podczas rozprawy też było bardzo charakterystyczne i dziwne.

Do końca rozprawy Kendrala trwa uporczywie przy twierdzeniu, jakoby w dniu morderstwa przebywał u świadka Kambrowskiego w Wąbrzeźnie. Świadek Kambrowski i jego żona twierdzili zawsze — a i dzisiaj przy straceniu Kendrali, — że nie znają go wcale i że K. wcale u nich owej nocy nie przebywał.

We wtorek 31 października ubiegłego roku zapadł wyrok skazujący Macieja Kendralę na śmierć przez rozstrzelanie.

* * *

W FORCIE KS. MESTWINA.

Już po godzinie 6 rano zjechali się do fortu księcia Mestwina na górze fortecznej podprokurator Sądu wojskowego, kapitan Rom, kapelan wojskowy ks. Wiśniewski, dwaj przedstawiciele „Głosu Pomorskiego“ oraz kilka innych osobistości ze sfer wojskowych. Dostęp publiczności był wzbroniony. O godzinie 6 minut 20 na dziedzińcu fortecznym gromadzić się zaczęła kompania wojska i pluton egzekucyjny. Mrok nocy w tym czasie ustępować już zaczął świtu dziennemu. Mrozu nie było wielkiego, śnieg tylko prószył drobnemi płatkami. O godzinie 6-tej minut 25 do celi skazańca udał się kapelan ks. Wiśniewski, niosąc mu św. wiatyk. Do celi skazańca udał się potem także jeden ze świadków w całej tej sprawie, nazwiskiem Kambrowski.

OSTATNIE ŻYCZENIE SKAZAŃCA.

Zawezwanie w ostatniej chwili świadka Kambrowskiego było właśnie ostatniem życzeniem skazanego na śmierć Kendrali. Oskarżony o morderstwo trzech osób, Kendrala dwukrotnie przyznawał się do winy i dwukrotnie też obalał swe zeznania, usiłując udowodnić, że noc krytyczną przepędził na kwaterze u Kambrowskiego, z zawodu handlarza, na którym ciąży jednak silne podejrzenie, że poza handlem uprawia jeszcze paserstwo, skupując od złodziei kradzione przedmioty. Kambrowski zawsze zaprzeczał temu energicznie, zeznania swoje potwierdził nawet swego czasu przysięgą. I w ostatniej chwili przed egzekucją zawezwany do celi skazańca, zaprzeczył Kambrowski temu, jakoby Kendrala, noc, w której stała się ta straszna zbrodnia, spędzić miał u niego.

ORSZAK EGZEKUCYJNY W DRODZE NA PLAC STRACENIA.

Kilka chwil po wyjściu ks. kapelana Wiśniewskiego i świadka Kambrowskiego z celi, wyprowadzono skazańca na dwór, gdzie stał już uformowany pluton egzekucyjny i kompania wojska. Ruszono powoli na miejsce stracenia, które znajduje się poza jednym z wewnętrznych murów fortecznych. Przodem szedł pluton egzekucyjny, w środku skazaniec z kapelanem wojskowym, za plutonem tym postępowali przedstawiciele Sądu wojskowego, niektórych władz wojskowych oraz prasy, w końcu kroczyła kompanja wojska.

Cały ten pochód na miejsce stracenia, w mroźnym poranku zimowym dziwnie posępne i ponure wywierał wrażenie, zwłaszcza w przechodzie przez jedną z długich i ciemnych bram fortecznych.

Skazany na śmierć Kendrala w orszaku tym stanowił straszny widok. Postać o wyraźnie zbrodniczej fizjognomji, o ponurem zarośniętem i brudnem obliczu, bez kołnierza, pod szyją nie było widać ani koszuli, która widocznie musiała być ukrytą pod kamizelką, odsłaniając część piersi skazanego. Ręce miał związane. Wydawał się do najwyższego stopnia przygnębiony i przybity grozą zbliżającej się śmierci. Robił wrażenie człowieka napół obłąkanego. Szedł dość spokojnie.

NA MIEJSCU STRACENIA.

Za chwilę cały orszak stanął na miejscu stracenia. Miejsce to, niczem szczególniejszem się nie odznaczające, leży, jak zaznaczyliśmy powyżej, przy jednym z wewnętrznych murów fortecznych, w bliskości bramy, tworząc pewnego rodzaju zagłębienie, albowiem z jednej strony znajduje się mur forteczny, z dwóch innych zaś wysoki dosyć nasyp ziemi. Wejść tam można tylko z jednej jedynej czwartej strony. Że zagłębienie to jest miejscem tracenia przestępców, zdradzić może tylko jedynie świeżo ociosany i wbity do ziemi słupek. Widać, że nie stoi on tam od dawna, gdyż nie zczerniał jeszcze od deszczu i słoty. Nie spełnił on ani razu swego przeznaczenia, gdyż stracenie Kendrali jest pierwszą egzekucją za czasów polskich w forcie ks. Mestwina.

Na miejscu stracenia ustawiono skazańca pod słupkiem, nie zawiązując mu oczu ani nie przywiązując go do słupka. Podprokurator kapitan Rom silnym i wyraźnym głosem przeczytał wyrok śmierci zatwierdzony ostatnio przez Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem przystąpiono do aktu stracenia. Skazaniec drżał mocno i trząsł się na całym ciele.

AKT STRACENIA.

Po przeczytaniu wyroku śmierci, utworzono przepisany regulaminem czworobok egzekucyjny, poczem wszystkie osoby nie wchodzące w jego skład, oddaliły się na stronę. O trzy do czterech kroków przed skazańcem stanęły dwie czwórki żołnierzy z karabinami. Kendrala, widząc ustawiających się przed nim żołnierzy wyrzekł prawie, że nieprzytomnie i więcej jakby sam do siebie, niż do otoczenia, słowa: „Jestem niewinny“. Kapelan wojskowy wyrzekł jeszcze ostatnie słowa pociechy do skazańca, dał mu do pocałowania krucyfiks trzymany w ręku, poczem oddalił się na stronę.

Dowodzący plutonem podpor. Niemiec wyrzekł głośno słowa komendy. Żołnierze podnieśli broń. Na ten widok poruszył się silniej skazany na śmieć morderca i dość głośno zawołał do stojącego w pobliżu świadka Kambrowskiego: „Panie Kambrowski będę niewinnie rozstrzelany“. Stojący w tyle Kambrowski wzruszył ramionami, jakby chciał mówić: „Nie moja w tem wina, nic tu pomóc nie mogę“.

Żołnierze zaczęli już celować, dwóch w skronie, a dwóch w serce, za nimi stała druga czwórka gotowa ewentl. do następnej salwy. Wówczas to jeszcze skazaniec podniósł skrępowane ręce nieco w górę i zawołał: „Panie Kambrowski . . .

Nie dokończył zdania, bo huknęła salwa i skazaniec upadł na ziemię. Dwie kule przebiły skroń, a dwie trafiły w serce. Z piersi wytrysnął strumień krwi, na słupku na wysokości głowy ukazała wielka czerwona od krwi plama.

Sprawiedliwości ziemskiej stało się zadość. Morderca 3 niewinnych osób poniósł nareszcie zasłużoną karę.

PO STRACENIU.

Podprokurator zawezwał znajdującego się na miejscu lekarza wojskowego, który stwierdził natychmiastową śmierć. Pomimo to za parę sekund trup skazańca poruszył się jeszcze. Czterech żołnierzy przyniosło czarno pomalowaną, drewnianą trumnę i w nią włożono trupa skazańca, aby pogrzebać go na pobliskim osobnym cmentarzu. Pluton egzekucyjny i kompanja wojska ruszyła z powrotem. Cała egzekucja odbyła się dość szybko i sprawnie. Dodać należy, że Kendrala niegdyś w randze kaprala przy marynarce, rozstrzelany został już jako zdegradowany do stopnia szeregowca drugiej klasy.

Przedstawiciele Sądu, władz wojskowych i prasy ruszyli furmankami w stronę miasta.

Grudziądz budził się akurat do życia dziennego i pracy.

* * *

CIEKAWE ZAJŚCIE DNIA POPRZEDNIEGO.

Dnia poprzedniego wieczorem transportowano skazanego na śmierć Kendralę z wojskowego więzienia śledcz. do fortu księcia Mestwina, gdzie miał być następnego ranka straconym. Kendrala stawiał przytem podobno zaciekły opór, rzucając się jak obłąkany. Wtłoczono go siłą do krytego powozu, który w drodze do fortu przejeżdżał przez ulicę Forteczną. Akurat przed domem, w którym dokonana została zbrodnia, konie stanęły nagle i absolutnie nie chciały ruszyć dalej. Czterech żołnierzy ciągło je z całych sił za uzdy, lecz nadaremno. Dopiero, kiedy przypadkowo wyprowadzono Kendralę z wozu, konie natychmiast ruszyły dalej.

Newtonowi, mieszkał dłuższy czas właśnie na zamku olsztyńskim, gdzie do dziś dnia są ślady jego działalności.

Mikołaj Kopernik po 10-letnim pobycie we Włoszech wrócił znowu do kraju i od roku 1507 objął stanowisko kanonika we Fromborku na Warmji, prowadząc tam zarazem dalej swe studja astronomiczne. W roku 1511 przybył Kopernik po raz pierwszy do Olsztyna, a pięć lat później przeniósł się on już jako namiestnik kapituły fromborskiej na dłuższy pobyt do tego miasta i osiadł na zamku, skąd sprawował urząd administratora. Od roku 1516 do roku 1521 z małą przerwą prowadził Kopernik niestrudzoną działalność w zamku olsztyńskim.

Wielka okrągła wieża zamkowa, jaka do dziś dnia jeszcze istnieje, nadawała się znakomicie do studjów i obserwacji ciał niebieskich. Tam też znalazło miejsce pierwsze obserwatorium Kopernika. Na wieży zamkowej przesiedział wielki astronom niejedną noc pogodną, mając oczy i myśl zwrócone na gwiaździsty firmament i zagłębiając się myślą w odwieczne tajemnice i prawa wszechświata. Myśl Kopernika biegła wówczas ponad stary zamek olsztyński, ponad wieże kościelne miasta, hen w przestworza niebieskie, ten świat pełen tajemnic i mistycznego uroku, świat, który Kopernika pociągał od pierwszych chwil jego dzieciństwa. Na wieży olsztyńskiego zamku pracował Kopernik nad tą wielką ideą, która poruszyła umysły największych mędrców ówczesnych w świecie naukowym wywołała potężny przewrót, obaliła twierdzenia i hipotezy dawnych wieków, a narodowi i nauce nieśmiertelną zapewniła sławę. Jak wiadomo udowodnił Kopernik światu, że nie gwiazdy, słońce i księżyc krążą naokoło ziemi, martwego punktu w przestworzu a planety niezmiernie zawikłaną odbywają drogę, ale że planety krążą dookoła słońca, a wraz z niemi i ziemia, która jest również planetą, dalej, że pozorny ruch gwiazd stałych dookoła ziemi wynika tylko z jej obrotu dookoła swej osi. Taka była w głównych zasadach nauka Kopernika, owoc długoletnich studjów i żmudnej pracy w głównej części właśnie na zamku olsztyńskim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

UJĘCIE MORDERCY RODZINY KOSTERÓW W PIĄTKOWIE.

W piątek, dnia 16 bm. ujęto w Poznaniu Antoniego Sobczaka, sprawcę morderstwa popełnionego na rodzinie gospodarza Kostery w Piątkowie. Morderca po dokonanej zbrodni z wyniesionym łupem wyjechał do Poznania. Przedewszystkiem udał się z skradzionemi końmi do poznańskiego „Rolnika“ i tam, gdy jeden z przechodniów pilnował koni, sprzedał skradzione zboże za 375 000 marek. Po obiedzie w pewnej jadłodajni, udał się do znajomego, niejakiego Panowicza, któremu opowiedział szczegóły zbrodni. Następnie był u jubilera, ażeby ocenić wartość zrabowanego zegarka, poczem sprzedał dolary w jednym z banków. Przez kilka dni przebywał u znajomych, a następnie zamierzał wyjechać do Gniezna. Wówczas jednak został aresztowany.

Po aresztowaniu Sobczak zeznał, że do zbrodni w Piątkowie miał wspólników. Zeznanie to okazało się fałszywe. Zbrodni dokonał sam, mordując po kolei wszystkie swoje ofiary. Bliższe szczegóły zeznania tego strasznego zbrodniarza podamy w następnym numerze.

—** Z TOW. CZYT. LUD. Z początkiem adwentu roku ubiegłego zainicjowało Tow. Czyteln Lud. szereg odczytów i wieców oświatowych na Pomorzu. W tym celu rozesłał Sekretarjat tegoż Towarzystwa wszystkim pp. bibljotekarzom i bibljotekarkom T. C. L. na Pomorzu odnośne druki i broszury. Jak się dowiadujemy, nie wszędzie niestety wiece te i odczyty urządzono z wielką szkodą moralną dla społeczeństwa, a materjalną dla naszej instytucji. Wobec tego prosimy szanowną Publiczność korzystającą z naszych bibljotek, aby koniecznie wszędzie od Swych bibljotekarzy domagała się spełnienia włożonego na nich obowiązku. Do Szanownych PP. Bibljotekarzy zaś zwracamy się z ponowną prośbą o urządzenie zaległych wieczorów oświatowych.

Sekretarjat T. C. L. na Pomorzu

—** PLAKIETY PAMIĄTKOWE KOPERNIKA. Zakład ceramiczny Donata Stabrowskiego w Poznaniu przygotowuje ku uczczeniu 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika artystycznie wykonane przez znanego artystę-rzeźbiarza Haupta plakiety pamiątkowe wypalane w terakocie. Z powodu trudności technicznych plakiety te ukażą się w handlu nieco później.

Podziękowania.

—** NA KUCHNIĘ LUDOWĄ złożyli: w „Gazecie Grudziądzkiej" pp.: Feliks Karolewicz 25 000 marek, red. J. Rakowski 3 000 marek, kilku członków personelu „Gazety Grudziądzkiej" 1 000 marek, Lucjan Olszonowicz z Łęga 1 000 marek, oprócz tego pp.: Migodziński 10 000 marek, Meyer, Małe Tarpno 25 000 marek, Franciszek Ruciński 50 000 marek. Hojnym ofiarodawcom składa podziękowanie Kuchnia Ludowa.

Ruch Towarzystw.

—(ri) TOWARZYSTWO ŚPIEWU „MONIUSZKO". Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, że lekcje śpiewu „Moniuszko" odbywać się będą jak dotąd od godziny 8-mej wieczorem co poniedziałek i czwartek w auli gimnazjum żeńskiego, przy ulicy Trynkowej. Uprasza się wszystkich członków o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje śpiewu.

Cześć Pieśni! Zarząd.

Z Pomorza.

—** CHEŁMNO. (Nowy nabytek polski). Drogą kupna w ręce polskie przeszła w Dąbrówce pod Chełmnem oberża z większym ogrodem, należąca dotąd do żyda Louisa Gottfelda. Nabył ją rodak nasz p. Leonard Złotowski za cenę 5 milj. mk.

—** TORUŃ. (Budową drugiego mostu na Wiśle). Jak się dowiadujemy podjęto obecnie dawniejszy plan budowy drugiego mostu na Wiśle pod Toruniem, gdyż stary most już nie odpowiada wymaganiom nowoczesnym. Nowy most zostanie wedle projektu zbudowany naprzeciw ul. Mostowej, ul. Żeglarskiej lub też przy „Grzybie" w kierunku zwalisk zamku dybowskiego, i ma służyć jedynie ruchowi kołowemu i pieszemu. Podobno rząd wyznaczył na budowę mostu kredyt w sumie około 35 miljardów mk. Czas budowy oblicza się na 4—6 lat.

(Stan Wisły). Wodostan na Wiśle w ostatnich dniach opadał nadal. Kry płyną jeszcze całym korytem rzeki i to dość gęsto. Tory kolei nadbrzeżnej, które były przez pewien czas zalane wodą, zostały już po większej części oczyszczone z lodu, który powódź w grubości około pół metra pozostawiła na torze.

(Wypadek przy kościele). Przy kościele garnizonowym znaleziono bezprzytomną młodą kobietę. Osoba ta blondynka ubrana była w czarny płaszcz z futrzanym (z lisich skór) kołnierzem. W ręku trzymała rewolwer; zachodzi wobec tego podejrzenie, że osoba ta zamierzała popełnić samobójstwo.

(Fatalne skutki wybryków). W jednej z tutejszych fabryk maszyn tak samo jak gdzie indziej, ustawiają czeladnicy swe naczynia i butelki do kawy na piec, by utrzymać kawę do śniadania ciepłą. Jeden z uczni pozwolił sobie na ten wybryk, że zakorkował butelkę kolegi i postawił ją z powrotem na piec. gdy wspomniany powrócił z zamiarem wypicia kawy, płyn, który tymczasem stał się gorącym, wysadził korek i wylał się chłopcu na twarz tak, że tenże odniósł bardzo dotkliwe poparzenie.

—** NOWEMIASTO. (Złodziej w przebraniu zakonnika). Przed kilku dniami do mieszkania pewnego obywatela w Pacołtowie przybył pewien braciszek - zakonnik prosząc o jałmużnę dla ubogich sierot u OO. Misjonarzy w Krakowie. Okazało się, że ów braciszek-zakonnik był tylko przebranym złodziejem, który korzystając z chwilowej nieobecności właścicieli domu, skradł pierścień ślubny przypuszczając, że jest wysokiej wartości. Właściciel pierścionka zawiadomił o tym fakcie policję w Nowemmieście, która złodzieja przychwyciła i pierścionek mu odebrała.

—** TCZEW. (Smutny wypadek). We wsi Bałdowo pow. Tczew, zdarzył się smutny wypadek przypłacony śmiercią.

Oto robotnik Stawicki, ładując nawóz, usiłował z pod olbrzymiego ciężaru przepełnionej furmanki wyciągnąć deskę. Pierwsza próba nie udała się. Stawicki, mimo to uporczywie wierzył w swoje siły — lecz tę i drugim razem zawiodły, niosąc już przykre za sobą następstwa. Wskutek nadmiernego wysiłku, przepona brzuszna pękła. Przy spóźnionej operacji Stawicki umarł. Wczoraj został pogrzebany.

—**PELPLIN. (Nagły zgon). W piątek 16 bm. rano znaleziono p. Siedlerowę, wdowę po sekretarzu biskupim, nieżywą w jej pomieszkaniu. Prawdopodobnie atak serca położył w nocy niespodzianie kres jej życiu.

PUCK. (Żyd w opałach). W „Dzienniku Chojnickim" czytamy: Policja Państwowa obłożyła aresztem tutejszemu właścicielowi młyna motorowego p. Polonetzkiemu, żydowi, przeszło 500 ctr. żyta i pszenicy, gdyż istnieje podejrzenie, iż uprawniane były jakieś transakcje owem zbożem. Jeżeli sprawa rzeczywiście na prawdzie polega, to można temu tylko przyklasnąć, gdyż ów żyd Polonetzki stał się wogóle w ostatnim czasie prawdziwym dyktatorem cen mąki i chleba w Pucku i okolicy. Mąki tutejsi piekarze od niego wcale nie kupowali, gdyż była licha i czarna, zaś dobrą mąkę p. P. wywoził do Gdańska i innych okolic. Żyd Polonetzki postępował podobno tak: dobra mąka dla braci Niemców i żydów, a licha, czarna dla goja Polaka.

CHOJNICE. (Rozstrzygnięcie głośnej sprawy Pawłowa). W tych dniach znalazła rozstrzygnięcie głośna sprawa młyna i przylegającej doń posiadłości w Pawłowie pod Chojnicami. Kiedy młyn i posiadłość tę zamierzali nabyć pp. Wł. Schreiber i Stan. Dolata właściciele Pom. Domu Rolniczego, zjawił się żydek z Kalisza nazwiskiem Gelb i podbił kupujących o cztery miljony. Żyd objął młyn wraz z cegielnią i ziemią niedługo w posiadanie i na nowonabytej placówce poczuł się bardzo dobrze. Żydowskie plany „wzbogacenia się" pokrzyżował jednak Urząd Ziemski w Grudziądzu, który zrobił użytek ze swego prawa pierwokupu, ponieważ objekt ten należał do Niemca p. Sorgatza. Sprawa ta ciągnęła się dwa lata, a przy końcu żyd widząc, że się nie utrzyma próbował znaleźć kupców fikcyjnych na swą posiadłość. Nawet ten sposób zawiódł, ponieważ Urząd Ziemski nie dał się w pole wyprowadzić, objął Pawłowo na swój rachunek i odstąpił je dawniejszym reflektantom. Żyd będzie się musiał choć z ciężkiem sercem wyprowadzić.

Tak więc skończyła się dwuletnia walka o polską placówkę, zakończona jednak powodzeniem.

(Żydówki przekraczają nieprawnie granicę). Przed kilku dniami przytrzymała policja śledcza na granicy koło Charzykowa dwie kobiety, nazwiskiem M. W. i H. K., które zamierzały w nielegalny sposób przekroczyć granicę. Ażeby uniknąć aresztu, żydówki — po żydowsku — pragnęły przekupić urzędników. Policja łapówkę przyjęła i wraz z protokołem odstawiła do tutejszego więzienia Sądu Okręgowego celem ukarania za przekroczenie granicy i przekupstwo urzędników.

Z całej Polski.

—** BYDGOSZCZ. (Ciekawe stosunki). Towarzystwo ubezpieczeń „Piast" z Warszawy używa w Bydgoszczy kwestjonarjuszy niemieckich, zwąc na nich stolicę Polski „Warschau", a przedstawicielka tegoż Towarzystwa w Bydgoszczy jest Niemka, nie umiejąca ani słowa po polsku.

INOWROCŁAW. (Niebieski ptak). Policja tutejsza przyaresztowała niejakiego W., który pod pozorem dostarczenia różnych artykułów pierwszej potrzeby wyłudzał od naiwnych znaczne kwoty pieniędzy, a o dostawach stale „zapominał". By naiwnych, których zawsze i wszędzie nie braknie uchronić od takiego dostawcy, osadzono p. dostawcę w tutejszym więzieniu sądowem.

KRUSZWICA. (Zdziczenie). Przy drodze ze wsi do karczmy w Racicach złamała bezmyślnie zbrodnicza ręka kilkanaście drzewek owocowych. Gmina Racice wyznaczyła za wykrycie sprawców wandalskiego czynu nagrodę do 50 000 marek.

—** POZNAŃ. (Poszkodowany z powodu pijaństwa). Pewien kupiec destylator zwiedził w wesołym towarzystwie cały szereg lokali i gdy późnym wieczorem wracał wstawiony do domu, został na ul. Kantaka ograbiony z portfelu, w którym znajdowało się jeszcze przeszło pół miljona marek i wykaz osobisty. Poszkodowany nie może dziś już podać złoczyńców.

(Napad bandycki). W dniu 15 bm. w godzinach wieczorowych na ulicy Bukowskiej w pobliżu cmentarzy napadnięty został Michał Mazurkiewicz, piekarz z Rogoźna, któremu rzekomo zrabowano 55 000 000 marek.

ŚRODA. (Zatrucie zepsutem mięsem). Zaszedł nowy wypadek trychinozy w Brzeziu u gospodarza Jana Stołowskiego. Dr. Sikora ze Środy polecił mięso zabitego wieprza powtórnie rewizorowi trychin mikroskopijnie zbadać. Tenże znalazł w 48 preparatach aż 180 trychin. W domu Stołowskiego zachorowały na trychinozę 4 osoby, z których jedną odwieziono do lazaretu do Środy, a trzy walczą ze śmiercią. Jestto przestrogą dla wszystkich, by nigdy nie spożywali mięsa wieprzowego bez rewizji.

Reklama.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

ROLNICTWO.

— STAN OZIMIN ZUPEŁNIE ZADAWALAJĄCY. Według informacji posiadanych przez ministerjum rolnictwa z obszaru całego Państwa prócz Górnego Śląska, spadłe w ostatnich czasach śniegi pomyślnie wpłynęły na stan ozimin.

W związku z bardzo ciepłą pierwszą połową zimy oziminy znacznie wybujały i w następstwie mogły być pokryte jedynie dość grubą warstwą śniegu (5 do 7 cali).

Obecnie stan ozimin na gruntach piaszczystych i wogóle suchych (przepuszczalnych) jest zupełnie dobry, na średnich np. zadawalniający, a jedynie na wilgotnych i mało przepuszczalnych — średni.

PRZEMYSŁ.

— EKSPANZJA PRZEMYSŁU POLSKIEGO NA BAŁKANIE. Bałkan jest naturalnym terenem zbytu dla polskich wyrobów. Od posła polskiego w Sofji p. Tadeusza Grabowskiego otrzymały Targi Wschodnie depeszę z propozycją wysłania organizowanej w Rumunji wystawy także do Bułgarji. W depeszy tej przyrzeka poseł Grabowski wszelkie ułatwienia i jaknajrychlejsze przyjęcie ze strony bułgarskich czynników miarodajnych.

HANDEL.

— ZASADY KALKULACJI WOBEC SPADKU WALUTY. W tej sprawie pisze „Głos Narodu": Nieścisłe zredagowanie ustawy mści się na niej samej. Oczywisty ten fakt daje się zauważyć w szczególności na obowiązującej jeszcze do dzisiaj ustawie z roku 1920 „o zwalczaniu lichwy wojennej". W art. 19 przewiduje ona karę dla tego, kto za przedmioty powszedniego użytku żąda cen lub świadczeń wzajemnych, oczywiście nadmiernych". Takie określenie przestępstwa nie może być — rzecz jasna — miarodajnem ani wystarczającem. Wyjaśnienie, czy żądana cena jest nadmierną, czy też nie, ciąży tu wyłącznie na barkach sędziego, który w większości wypadków, jako obeznany z problemami natury ekonomicznej tylko teoretycznie, nie mając możności odpowiedniego orjentowania się w konjunkturach handlu — staje wobec trudnego zadania.

Początkowo próbowano przyjmować jako kryterjum dopuszczalny przed wojną zysk 10—15 procent; ostatnie rozporządzenie władz określiło 20 procent zysk jako dozwolony. Nieustanny jednak spadek waluty i idący z nim w parze wzrost cen towarów, obalił wkrótce te próby ingerencji w zjawiska gospodarczego życia zapomocą apodyktycznych nakazów.

Kupiec bowiem, sprzedając towar, musi liczyć się z tem, aby za uzyskaną kwotę — po odtrąceniu zysku — mógł zakupić taką samą ilość nowego towaru, którego cena w międzyczasie już poszła w górę.

Z tego też założenia wychodzili kupcy niemieccy, zgłaszając w Sadzie Rzeszy Niemieckiej wniosek skorygowania „ustawy o śrubowaniu cen" (Preistreibereiordnung) w tym duchu, by dozwoloną była kalkulacja cen, uwzględniająca możność pokrycia się w towarze, mimo depreciacji waluty. Inaczej mówiąc, chodzi o to, by depreciacja ta nie przyczyniła się w żadnym stopniu do zubożenia kupiectwa.

Sąd Rzeszy nie był skłonny uwzględnić w pełni tego postulatu. Przyznał tylko, że kupiec, kalkulując cenę sprzedażną, może do kosztów zakupna doliczyć procent od włożonego kapitału, wynagrodzenie za swoją pracę i wreszcie uwzględnić w pełni spadek waluty, określony „wskaźnikami cen". Wskaźnik ten wyznaczą o ile w danym okresie czasu wzrosły przeciętnie ceny wszystkich towarów pierwszej potrzeby (Indeks). Ekwiwalent tego ogólnego wzrostu cen wolno kupcowi doliczyć do ceny sprzedawanego towaru.

Nie przyjął natomiast Sąd Rzeszy zasady pokrycia się w towarze, twierdząc, że kupiec nie może żądać dla siebie specjalnych przywilejów zabezpieczenia swego stanu posiadania w czasie, gdy majątek wszystkich jego rodaków ulega zmniejszeniu".

SPRAWY PIENIĘŻNE

— NOWE WEKSLE. Wypuszczone zostały w obieg nowe urzędowe blankiety wekslowe, w których tekście zamiast wyrazów „z terminem sześciomiesięcznym", wystawione są wyrazy „z terminem dłuższym niż trzy miesiące".

Cena 23 kategorji tych nowych blankietów wekslowych wynosi od 6 marek (przy sumie weksla 1 000 marek), do 60 000 marek (przy sumie weksla dziesięć miljonów marek).

— ZADŁUŻENIE POLSKI ZMNIEJSZYŁO SIĘ. W ciągu roku ubiegłego rząd polski spłacił Stanom Zjednoczonym z kapitału 65 042 dolarów, a procentu 1 516 500, Holandji kapitału 4 miljony florenów, Francji kapitału 1 250 000 franków francuskich, Włochom kapitału około 3 200 000 lirów.

Pozostałe długi z dniem 1 stycznia 1923 roku wynoszą: Stany Zjednoczone 186 434 339 dolarów, Holandja 14 497 417 koron, Szwecja 935 805 koron, Danja 358 849 koron, Szwajcarja 73 600 franków szwajcarskich, Francja około 912 455 000 franków francuskich, Włochy około 75 miljonów lirów, Anglja 4 500 000 funtów szterlingów. W ciągu roku ubiegłego państwo polskie żadnych nowych kredytów nie zaciągnęło.

PRACA

— LICZBA BEZROBOTNYCH. Według danych urzędowych liczba bezrobotnych wynosiła w 3 bm. w Warszawie 11 046, a w całej Polsce 82 820 ludzi.

Zagranica.

— OBRÓT BANKNOTÓW W NIEMCZECH. Dnia 7 bm. wynosił obrót banknotów w Niemczech 2 biljony 252 miljardów 963 miljonów 262 000, tj. nadwyżka banknotów w obiegu wynosiła 466 993 000 marek. (Pat.)

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Urzędowe obwieszczenia

władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Magistrat miasta Grudziądza,

Wydział V. Budownictwo, poszukuje od dnia 1. IV. br.

inżyniera

(starszego technika)

na stanowisko Kierownika działu robót podziemnych

Od kandydata wymaga się ukończone studja jak i obszerną praktykę w zakresie budowy dróg i kanalizacji.

Pobory wedle VIII. wzgl. VII. klasy pragmatyki państwowej plus 50% dodatku miejscowego.

Zgłoszenia z dołaczeniem życiorysu i uwierzytelnionych świadectw, których się nie zwraca, należy skierować do dnia 15 marca br. do Wydziału Prezydjalnego tutejszego magistratu.

Magistrat Wydz. V. Budow.

(—) St. lowski. 4360

Sprzedaż

drzewa opałowego

z lasu w Białochowie

odbędzie się w czwartek, **dnia 22 lutego, o godz. ½10 w oberży p. Schmidta w Owczarkach. (Wessarken).** Sprzeda się **1000 kup gałęzi** i około **500 metr. drzewa opałowego.** Warunki sprzedaży ogłoszone będą w terminie. [4345

Szefostwo Intendentury O. K. VIII.

potrzebuje **400 000 sztuk jednorocznych sadzonek sosny** zwyklej „Pinus Silvestris"

Oferty z podaniem ceny za 1000 sztuk z opakowaniem loco las i loco stacja kolejowa wysyłająca. należy nadsyłać do Szefostwa Intendentury O. K. VIII. (Referat Rolny) Koszary Piłsudskiego pokój Nr. 65.

W ofercie należy dokładnie zaznaczyć miejsce położenia szkółki: powiat, miejscowość i odległość od szkółki leśnej do najbliższej stacji kolejowej.

Oferty winny być zamknięte w dwóch kopertach i zaopatrzone napisem: Konkurs na dostawę sadzonek. [4348



Czego czekacie Panie i Panowie?

Czy nie wiecie. że wszystko co chwila drożeje. a przecież każdy z Was potrzebuje towarów na własną potrzebę lub na sprzedaż i dlatego radzę jaknajprędzej takowe zakupić tylko we FABRYCZNYM SKŁADZIE MANUFAKTURY

M. Bryl w Łodzi

Jeszcze są do nabycia po najtańszych cenach następujące towary:

1. Dla Panów: MELANZ PRIMA nadzwyczaj mocna i praktyczna tkanina (nie do rozdarcia) na męskie, damskie i dziecinne ubrania pojedyńczej szerokości. za 1 metr mk. 6500 i 7500, dubeltowa szerokość cena za 1 metr 13 500, 16 500 i 18 500.
2. KORTY. Modny, trwały we wszystkich kolorach, czystej wełny, niezbędny dla każdego z Panów i Pań na eleganckie ubranie lub kostjum cena za 3 metry 65 000 i 75 000 mk. GATUNEK WYŻSZY za 90000, 125 000 i 150 000 mk. Materjał gatunku „KAMGARN" za 3 metry 185 000, 225 000 i 250 000
3. Do ubrań męskich dodajemy na żądanie pełny komplet podszewki za 30 000 i 45 000 mk.
4. Dla Pań! Najnowszy wyrób szewiotu lub Frote w najnowszych pasach, kratach lub gładkich kolorach na eleganckie suknie, nadzwyczaj mocny i praktyczny materjał. cena za 1 metr 12 500, 20 000 i 30 000
5. PŁÓTNA na bieliznę, pościel, poszwy, wsypy i fartuchy za 1 metr 5 500, 6 500 7 500 i 8 500 mk.
6. BATYSTY, kretony, wełenki najmodniejszych kolorów i pięknych deseni na eleganckie suknie bluzki i szlafroczki za 1 metr po 6 500 i 7 500 mk. Satyna deseniowa po 1 000 i 15 000 mk.
7. OBRUSY żakard. ręczniki, prześcieradła, chustki chustki do nosa, firanki, pończochy skarpetki nici do szycia, chustki ciepłe i jesionki po przystępnych cenach do nabycia.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową nawet bez zadatku

!!! Bez wszelkiego ryzyka! !!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować: (4246)

Skład Fabryczny M. Bryl, Łódź,

ul. Piotrkowska 56. (w podwórzu).

P. P. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu.

UWAGA: Próbek i cenników nie wysyła się. Obstalunków mniej od 50000 się nie wysyła.

Baczność! Baczność!

Każdą większą i mniejszą ilość

żelaza

kazdego rodzaju jako i szyny, żelazo lane i kute, metale, szmaty, papier i szkło kupuję i płacę ceny najwyższe.

KAZATEK, Grudziądz

232 Plac 23 Stycznia. Telefon 92.

W sobotę, d. 24 lutego rb. o godzinie 7½ wieczorem w Domu Gminnym

Lotte Leonard

sopran

Helmut Baerwald

fortepian.

Osławioną, powyżej wymienioną śpiewaczkę, która już w roku zeszłym u nas z nadzwyczajnem powodzeniem występowała, udało mi się i w tym roku pozyskać.

Karty wstępu: 1000, 1500, 3000, 4000 mk. do tego dochodzą: podatek miejski i opłata za garderobę. ARNOLD KRIEDTE

4395 Mickiewicza 3.

---

1 miljon mk.

wypłacę temu, kto mi dopomoże do odzyskania w dniu 19-go bm. skradzionej około 12 letniej

gniadej klaczy,

ciężkiej głębokiej budowy, z gwiazdką, płaskie duże kopyta, na udzie wypalony znak

5336 **Temme, Węgrowo Polskie**

Za- i odmeldowania

rodziny pracownika

do Kasy Chorych

ma na składzie

Drukarnia Pomorska T. A.

Grudziądz, Groblowa 27/29.

Tel. 50, 51. Tel. 50, 51.

Mistrz formierski

zdolny, wykwalifikowany fachowiec poszukiwany do kierownictwa odlewni żelaza w Wielkopolsce. Oferty z podaniem warunków, stosunków rodzinnych oraz czasu objęcia stanowiska uprasza się nadesłać pod nr. 7178 do biura ogłoszeń „PAR" Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 8. [4352

Mieszkanie

Pokoju umeblow.

przy rodzinie bez utrzymania od 1 marca ew. od zaraz poszukuje nauczycielka. Pożądane pianino. Of. do admin. Głosu Pom. pod nr. 5372

Mieszkanie

od 4 pokoi, możliwie w śródmieściu, za wynagrodzeniem poszukiwane Zgł. do Gł. P. p. nr. 5331.

Sprzedaże

Kupno okolicznościowe!

Nową [5335

sypialkę

sprzeda się za 1300 000 marek. Groblowa 14/16.

DOM

tuż przy ul. Wybickiego, wolny sklep i duży lokal sprzedam tanio natychmiast z powodu wyjazdu. [5332

Wendler,

ulica Sienkiewicza 2.

Fortepian

na sprzedaż. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 5333.

Bardzo czujnego

psa pokojowego

sprzeda Mała Młyńska 7, I pr.

Posady

Mleczarz

uczciwy, fachowiec, do prowadzenia mleczarni parowej **poszukiwany.** Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia do administracji Głosu Pomorskiego pod nr. 5328.

„Vesta"

Tow. wzaj. Ubezp. od Ognia i Gradobicia Oddział w Grudziądzu

poszukuje

2 praktykantów

w wieku od 15—17 lat, solidnego prowadzenia. Zgłoszenia do biura Plac 23-go Stycznia nr. 10, od godz. 12—2 po południu. (4370

Starsza niewiasta władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje **posady** u starszego mężczyzny jako **gospodyni** lub pielęgniarka. Łask. of. upr. się do Gł. Pom. pod nr. 5337.

Pierwszorzędnych **hafciarek** poszukuje [5330

A. Straszkiewicz,

ulica Mickiewicza nr. 4

Kupno

Płacę za 4311

próżne

beczki

od smoły, oliwy i nafty najwyższe ceny

Franciszek Guttmann,

Tczew. Tel. 120 i 75.

Różne

Karty

od- i zameldowania dla Hoteli

poleca

Drukarnia Pomorska.

Grudziądz, Groblowa 27/29.

Praczka

bierze pranie w dom i pierze poza domem. — Zgl. **Józ. Wybickiego 33** podwórze. [5083

Warszawska

Pralnia Bielizny

wykonuje szybko wszelkie roboty.

Mickiewicza 18.

Kokosowe

dywany i wycieraczki

poleca po najniższych cenach (5329

Twardowski, Poznań

Gen. Prądzyńskiego 42.

Polecam po cenach nadzwyczaj tanich używane, lecz dobrze wyreperowane

kosiarki do zboża i trawy, rozsiewacze, sieczkarnie [illegible] 3 częściowe wały gładkie, barnki na 1½ i 2 centnary, [illegible] młocarnie, szeroką młocarnię zwykłe młocarnie itp. waga do bydła, nowe kosiarki, pługi, kultywatory [illegible] rezerwowe do wszelkiego rodzaju kosiarek. (4361

Reperacje punktualnie, tanio i fach.

L. Heyme,

GRUDZIĄDZ

ul. Kwiatowa 4.

Tel. 205. Tel. 205.

Zguby

Zgubiłem papiery wojskowe na nazwisko Marjan Jezierski, proszę o zwrot takowych. Nadgórna 5.

Złoty zegarek

z bransoletką

zgubiono od Kościoła św. Mikołaja do ul. Lipowej. Za nagrodą do oddania ulica Lipowa 44. III na prawo [5322

Dnia 16-go bm. w tramwaju z Tarpna o koło godziny 7 wiecz.

zostawiono teczkę czarną z dokumentami

na nazwisko

Leon Lutostański.

Znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentów do Głosu Pomorskiego pod nr. 4343.

Kino Apollo ❋ Variete

4362

Od dzisiaj do czwartku

HRABIA X

Dramat w 6 aktach.

Bank Powiatowy

Tel. 981. **Grudziądz** *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Poszukuję

ZASTĘPCÓW

do wyłącznej sprzedaży piwa browarów: **kulmbachskiego, monachijskiego i pilzneńskiego**

na poszczególne Województwa w Polsce z siedzibą w większych miastach.

Reflektuję tylko na **pierwszorzędne** siły z odpowiednim kapitałem. Zgłoszenia pisemne, a najlepiej osobiste z poleceniami przyjmuje [4364

Jeneralny przedstawiciel ANTONI TYLKO,

Poznań, ul. Fr. Ratajczaka nr. 36. Tel. 27—31.

Miłe, zajmujące i pożyteczne książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **4000 Mk.** porto 400,— mk.
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . **4000 Mk.** porto 400,— mk.
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . **3500 Mk.** porto 400,— mk.
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergia . . **500 Mk.** porto 250,— mk.
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . **1000 Mk.** porto 280.— mk.

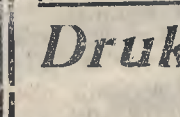
Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska

Wydział Wydawniczy

GRUDZIĄDZ (Pomorze)

Groblowa 27/29. ***Telefon 50 i 51***



Ogiery

rozpłodowe

A Bienfait (jasny kasztan) B. Karolus (ciemny kasztan rasowe importowane ogiery belgijskie kryją zdrowe klacze A za 200 funtów owsa. B. za 150 funtów owsa, który się dostarcza przy pierwszem kryciu. [4205 A[

Wiechmann, Domena, Radzyn.

Naprawy

motorów elektrycznych dynamo-maszyn

94a] wykonują

K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań

Oddział Pracowni Elektromechanicznych

ul. Półwiejska 35. Telefon 3584